

ORĘDOWNIK
wych. o wtorek, czwartki i soboty.
PREZEDA 4 KWARTALNA
wynosi w miesiąc. i mł. 15 fen.,
na poczestach 2 marki.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.

OGŁOSZENIA
przyjmują się za tydzień 15 fen.
od wiersza politycznego.

ORĘDOWNIK.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dnia: Iginiego Lejeji
Jutro: Piola w kwosach

Poznań, Wtorek 31 Lipca 1877.

Wachód słońca 4.18, zach. 7.53.
Długocię dnia 15 god. 32 min.

Przedpłata

na sierpień i wrzesień wynosi:
na prowincjach 1 m. 30 fen. (13 sgr.)
na mieście . . . 1 m. 20 fen. (12 sgr.)
na miesiąc . . . 60 fen. (6 sgr.)
na tydzień . . . 15 fen. (9 grp.)

Poznań, 30. lipca.

— * **Wykazaliśmy** niedawno temu potrzebę, aby rodzice troskliwiej dbali o szkołę dla dzieci swoich i regularnie je do szkoły posyłałi, bo nawet i elementarna nauka to dziś największy kapitał dla człowieka. Dla cyfliczki naszego nianawici z prowincyi, ważny bądź artykuł, ogłoszony w „Przyjacielu Ludu” co do przymusu szkolnego i kur szkolnych:

Widnane, że w państwie Pruskiem istnieje przymus szkolny tj. że każde dziecko przymuszone jest chodzić do szkoły. Państwo chodzi o to, żeby, ile możności każdy poddany umiał przynajmniej i pisać i żeby jak najmniej było t. zw. analfabotów tj. nie umiejących czytać (nie znających alfabetu). Kto dziecka nie posyła do szkoły, ten podpada karze, ale ponieważ państwo tylko do tego zamierza, aby dzieci nauki szkolne pobierały, dla tego nie karze nikogo, kto nie posyła dziecka do szkoły, będącej w jego miejscu zamieszkania, byle tylko w ogóle gdziekolwiek dziecko do szkoły posyłał.

Jeżeli zatem w jakiejś wsi znajduje się szkoła, która się rodzicom nie podoba, albo w której naucejstwy nie rozumie rodzicejczyby, lub też jest niekatholicki, wtedy wolno rodzicom posyłać swoje dziecko do innej szkoły, przy czem nie potrzebują wcale zawiadania poprzednio dorozu szkolnego. Żadnego dziecka nie można zmusić, aby chodziło do tej lub owej szkoły, byle tylko w ogóle naukę szkolną pobierało. Stoi to napisane w rozporządzeniu ministerjalnym z dnia 9, stycznia 1864.

Kary szkolne są nieraz do rodziców ciężkim krzyżem i dla tego warto tu o nich parę słów wspomnieć. Kara za jeden dzień dochodzi od 5 do 100 fenygów, albo wzięcia 4 godzinnego. (Wedle instrukcyi rejencyjnej z dnia 5, października 1871 r.). Jeżeli zaś kto używa dziecka do własnej pracy, wtedy może go władza policyjna wskazać na 10 talarów kary za jeden dzień — a to na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 18, marca 1875 r. (§ 2. Amblat na rok 1875 str. 110). Też wolno rodzicjczyby na mocy rozporządzenia ministerjalnego z 11, marca 1850 r. (§ 8 i 6). W tem rozporządzeniu powiadza się, że władza policyjna może karać do 3 talarów, a na mocy osobnego pozwolenia rejencyjnego może karę podwyższyć aż do 10 talarów.

Takie kary są dla rodzika bardzo uciążliwe i tem więcej one mogą zadziwiać, że daleko łagodniej postępuje sobie prawo z dziećmi robotników fabrycznych. Prawo z dnia 9, marca 1839 i z 16, marca 1853 r. daje pozwolenie, aby dzieci zatrudniać po fabrykach od 9 roku życia i w pewnych tylko godzinach posyłać do szkoły.

Ponieważ przeto kary szkolne głównie rodzicom trafiają, dla tego warto wiedzieć, że od razu nikim nie potrzebuje płać kary szkolnej, jako policyja tj. komisarz lub wójt (Amtvorsteher) na niego naley za to, że dziecko opuścił szkołę. Trybunał najwyższy dla spraw konfliktu kompetencyjnego rozstrzygnął se wyrokiem z dnia 14, marca 1863, i wyrokiem z dnia 10, grudnia 1864, i uznał karę szkolną za karę policyjną; jeśli więc na kogo taka kara została nałożona, w takim razie powinien w przeciągu 10 dni po odebraniu pisma z policyi odnieść się do sądu.

Jako powody uwalniające dziecko od szkoły uznaje instrukcja z dnia 5, października 1871 r. w § 3: chorobie dziecka, niepodogę i złe do-

gl. Jeżeli więc kto z powyższych trzech powodów dziecka do szkoły nie posła, wtedy przed sądem powinien to przytoczyć na swoją obronę.

Jeżeli jednakże bez powodu dziecko zatrzymuje przy robocie, lub na-pazem bytła, wtedy i sąz mu nie pomoże. Powyższe przepisy przytoczyłem tedy nie dla tego, żeby rodzicom odwdzięić od posyłańia do szkoły, lecz aby pouczył o tem jak się każdy powinien bronić, w razie gdyby się czuł pokrzywdzonym. Zresztą gdyby ktoś bez powodu dziecka swego nie chciał posyłać do szkoły, wtedy może policyja gwałtem dziecko do szkoły zaprowadzić, bo tak opiewa rozporządzenie ministerjalne z dnia 24, września 1873 r.

Przymus szkolny na swoje dobre i złe strony. Ma swoją dobrą stronę, bo bez niego wielu rodziców wcalej się o szkołę nie spytało i nigdyby ich głowa o to nie zaobalata, czy ich dziecko nauczy się czego, czy też zostanie nieumkiem, jak głęł na zagonie. Z drugiej atoli strony jest przymus szkolny niemiernie obciążającym dla tego, że państwo wyłączenie stanowi, jakie mają być szkoły, czego się dzieci mają uczyć. Gdyby więc na ten przykład, państwo urządziło naukę szkolną na taki sposób, któryby się rodzicom wcale nie podobato, wtedy mimo chęci i mimowoli musieli dzieci swoje posyłać do szkoły, od którejby chętnie uwolnił je chcieli.

We Francyi jest od lat trzech wolność nauki, to znaczy: że kto chce, może także szkołę i w niej uczyć, a kto chce dostąpić urzędu jakiego, ten musi składać poprzednio egzamin, czyli pójść na egzamin. O to go się wcale nie pytają w jakiej szkole się wyuczył. Tam też katolicy zakładają sobie swoje własne, osobne szkoły a nawet akadeie katolickie. W państwie pruskiem nie masz wolności nauczania i jest przymus szkolny.

— * Walka rządu z Kościołem.

Sąd inowrocławski odnawia swój list gołicy za J. E. Kardynalem-Prymasem ks. Ledóchowskim, którego skazał w roku zeszłym za przywłaszczenie (I) praw biskupich na kilkoletnie więzienie.

— Ks. Pędziński, proboszcz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, oskarżony o wykonywanie praw biskupich przy udzielaniu dyspens od postu, zwolniony został od kary, na jaką go skazał sąd tutejszy apelacyjny, przyczem trybunał najwyższy postawił jak zasadę: nieprawie wykonywanie papieskich praw, która przekazywana bywała Biskupom quinquenniali, jest duchownego w „osobnoścj” djecey, nie może być karaniem na mocy prawa o zarządzie osieroconych Biskupstwu jeżeli przed czasem, na który odnose facultates ostatniemu Biskupowi były udzielone, się upłynął. (Wyrok trybunału z dnia 30, czerwca r. b.). („Kur“.)

— Ks. kapelan Winkel z Starogó Wartenberga, w djecey warmińskiej, został dnia 12, b. m. przez sąd ołstętycki skazany na 100 marek karę albo 14 dni więzienia, ponieważ w zarzuceniu, jakoby „nieprawnie” parafia zarządzał. Osądzono ks. Kiszprowski, który oskarżony o równe przestępstwo w opóźnieniu parafii klebarskiej, na jego wniosek zostało odroczone.

— Na prośbę garstki „starakotolików” brunsherskiej, aby im pozwolono podczas wakacyi używać auli tamtejszego seminarium dla celów katechetycznych, rząd dła odmowną odpowiedź. W ogóle sprawa „starakotolicka” w djecey warmińskiej, jak wszędzie coraz więcej pada. Wychodzący w Krdlewin „Katholik” który półniej przytł był „Friedensbote” (wiadomst pokojoj) dnia 1, b. m. przeżył wyhodować a w jego mieście rozsyłał teraz tylko co dwa tygodnie „Katholisches Volksblatt”. Drużecznowy wydawca „starakotolicki” proboszcz Gutentach opowiedział, że dla osłabionego zdrowia musiał się rzecze dalszego wydawania „wiadomst pokojoj” J. Brunert jest jeszcze dość młodym a za-

jąca też nie ma wielkiego, gdyż jego owieczki mało dbają o nabożeństwo. Zdaje się więc, że raczej jego pismo przez brak abonentów tak osłabło, żeumarło na wycieńczenie sił czyj snoboch. („Pieł“.)

— Dwóch księży trzymanoich jedenaście miesięcy we więzieniu za odmówienie zeznania w sprawie udzielania dyspensy do zawarcia małżeństwa, uwolniono nareszcie w tych dniach, niewydolnyszy z nich żadnego zeznania. Jak wielka jest radność katolików w Heilbronnst, gdzie oni kapłani z taką stałością i charakterem tak długie więzienie odsiadywali, nie potrzeba dodawać.

Ujęcie.

28. lipca. Donosiłem Wam, że zeszłego roku założono na miasto Ujście i okolice Towarzystwo pogrzebne, przed kilku miesiącami Spółkę pożyczkową, dziś zaś przychodzi mi się podzielić z Wami nowiną bardzo wesołą o założeniu Towarzystwa przemysłowego. W zeszłą niedzielę tj. 22, b. m. zjechało się kilku obywateli i księży nawet z ualszej okolicy i pomogli nam założyć Towarzystwo przemysłowe. Posiedzenie zgalił dr. Skórcazewski, objaśniając w krótkich słowach cel zebrania i polecił p. Wawrowskiego ze Sławna na przewodniczącego; ten zaś, gdy został wybrany, powołał p. dr. Przybyszowskiego z Pily na sekretarza i udzielił głosu ks. Gajowickiemu prob. z Chodzieży, który w piękne mowę rozwiniął cel trojaki Towarzystwa i zachęcał gorąco do umiłowania pracy. Potem nastąpiło przyznanie stowarów, na które się wszyscy zebrani w liczbie 36 ogłosiłi i podpisałi. Z grona członków wybrano pp. dr. Skórcazewskiego prezesem, P. Grusa zastępcą prezesa, Fr. Lyka sekretarzem, Stojczyńskiego kasyerem, J. Grusa bibliotekarzem, a kontrolerami P. Bekawica, Różnowskiego i Bogdana. W końcu przemówił p. Wawrowski, wyrażając swą radość z założonego Towarzystwa, uolewał jednak nad obojętnością mieszczan tutejszych, iż tak zimno zapatrują się na sprawy narodowe, spodziewając się wszakże, że pilnością i pracą naprawią to, co przez kilkadziesiąt lat swą obojętnością stracili.

Nowiny polityczne.

Wojna na Wschodzie. „Midhat basza powraca” i wypadek ten streszcza w sobie aul Turków nadzieję. Wola narodu przewidywała upór sułtana draczego przed ambicyą i popularnością wezra, jedynego człowieka umiającego wład w opale społeczeństwa tureckiego wiar w modność rządu. Dragać reba chwytła tonacja Turcy za tę słowkę, która przedstawia geniusz jednego człowieka. Ale czy ten geniusz został istotnie wyratował ginącą ojczyznę? Miedzy dniem wygnania a dniem powrotu Midhada, wojna wyjeżdżała przedsię wziętioną. Gdy on wyjechał na wygnanie, wierzono jeszcze w siłę Turcy, która parlament i zarządzone przez niego reformy, miały jeszcze podnieść; wierzono, że Europa cała stanie jak jeden mąż na obronę zagrożonej, ale nie pozabawionej sił żywotychny Turcy. Dziisiaj, Moskła i bram Carogrodu, reformi ani śladu, a Europa milczy i czeka. Turcy, na wyratował jeden człowiek i rozwinięta przez niego zielona chorągiew prroku, oznajmująca powszechną religijną wojnę islamu przeciw chrześcijaństwu, walką śmiertelną polekają z krzyżem.

— Szek ul Islam najwyższy dostojnik kościoła mahomedanistycznego w wygnaniu, miejsce jego zajmie Kara El-Fendi. Przynowem tej zmiany jeszcze niewiadomo.

— W Adryanopolu konsulowi padłać chrześcijańskich niepewni życia w ogólnem wzburzeniu, żądają od władzy tureckiej zapewnienia, iż potrafi utrzymać w karności rozruchane tłumy i obronić życie i mienie obcookrajowców. Jednak zdrosyć uczynienie tem szustnem żądaniem jest tak nie-

tego wydarzenia groza, Moskwa radzi sobie jeszcze w ten sposób z rannymi Polakami, że ich na kuracya ostawia do rodziny. Słychalem od wiarogodnych osób, że do Bilgoraja kilka kalek z wojny przewieziono.

W Polsce strasznie panują policy. Niedawno spaliła się wielka fabryka kordów i sukna w Pilicy, a w zeszłym tygodniu ogromna rekolocjalna rzekalków i barcachun w Zawierciu przy kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Jedną ta fabryka dawała zatrudnienie 1400 robotnikom, można więc sobie wywstawić straty jakie właściciele ponieśli i rozpaczą biednych ludzi pozostawionych na jeden raz wszelkiego zarobku.

Moskwa. Dwa rozporządzenia moskiewskie zwracają na siebie powszechną uwagę. Pierwszem jest przygotowania, jakie czynią, celem obrony wybrzeży morza bałtyckiego przed możliwym napadem angielskiej floty. W Heilingsfors zajęta jest fregata „Petropawłowski” zapaszeniem torpedów; do Dynamundu, portu rygijskiego, przybyła pancerna batoraja Kremli; pod Wiborgiem roboty okolo warowni i min prawie na ukonczenie, a parowiec „Robotnik” z 5 szalupami minowymi, które tam zajete były, udaje się do Kronstadt. Główne kierownictwo wszelkich prac, podejmowanych celem obwarowania wybrzeży bałtyckiego morza spoczywa w rękę jenerał-admirała Butakowa, który się tymczasowo znajduje w Wiborgu. Pomocnicy jeneralskich miast najbardziej panuje ogromna trwoga, gdyż rząd rosyjski nigdyby tak obczesnych nie zarządził środków ostrożności, gdyby się nie spodziewał napadu ze strony angielskiej floty pancernej. Z powodu zapuszczenia torpedów żegluga nadzwyczaj utrudniona. Drugim rozporządzeniem Rosya zabezpiecza się naprzeciw Austrii. Oto co o tem piszą z Petersburga do „Pester Lloyd’a”:

Najważniejsze dzisiaj jest wiadomość, że kolej warszawsko-terespolaska otrzymała z ministerjum wojny rozkaz natychmiastowego zacepna budowania baraków na swoich stacjach, tudzież zarządzania wszystkiego, co potrzebnem jest dla dania rady rycholym, a znaczącym transportem wojskowym. W tym celu ministerjum dało kolei 400,000 rubli do dyspozycji. Fakt ten cechuje atencją moskiewsko-austryackie daleko lepiej, niż wszelkie wywoły urzędowe. Jeżeli w pismach zagranicznych ciągle prawią o jakichś układach pokojowych, to przed okolicznością tejżeś polmnośniewia trudno widzieć na to, iż wszystkie prawice o pokoju artykuły pism zagranicznych, cenzura tudzież mała, a dzienniki moskiewskie „porosnia”, aby wstrzymały się od wszelkiego o Moskwie pokoju pisania.

Oprócz tego przygotowania do obrony krajowej, tak zwanego opolczenia, już prawie skonczone. Jak widzą Rosya zbroi się na wszystkie strony i nie tak bardzo myśli przez spary patrzeć.

powstało. To lud pieśnią zaprasza pszołny na pogrzeb, tam daje im znać o śmierci gospodarza lub kogo z rodziny przez pukanie w ul. i okrywa kirem, gdyż iżeszcy wyniosłyby się z niego pszołny na zawsze. Ale też i chrzty i śluby nie mogą się być bez zaprosin, a wtedy okrywa się ul czerwona chusta.

W wielu legach ludu wspaniałe przeszedł w nomiczność, a ludzkie człowiekia, lud chrześcijański czyni postępy sprzymierzaniem swoin przeciw zbrodni i poganiśtwu.

Oto zdarzenie z czasów wojny o wyspobodzenie grobu Zławiciela z rąk Turków

Mały okręt, mający załogę chrześcijańską z 50 ludzi złożoną, przewoził raz ulę z jednego wybrzeża na drugie. Napadnięty przez galere turecką, na ktę był było przeszło 500 majątków i żołnierzy, nie zdołał się iżeszcy obronić, jak rzucając ulę na pokład przeciwnika. Pazołny tak się dzielnie sprawiły, że załoga turecka nie tylko przestała walczyć, ale została wziętą w niewolę przez dniejszy raz słabszych co do liczby chrześcijan.

Kronika turyngska wspomina o wypadku również zeszłym. Pewien proboszcz w Hohstern, został z 1525 napadnięty przez zgraję ludzi, którzy wzięli go z łęgu, czyni odwrócić się, a gdy znalazł w rękach miecz, przyniesł parę ulę i rzućmi między napastników, którzy wściekle przez pszołny kłasnę, ulęc musieli. Jakim sposobem zdołaly pszołny w tych dwóch wypadkach rozdzielić w swem natarciu chrześcijan od pogani, przyjaciel od rozbójników?

Nasz lud przypisuje jeszcze wiele innych ich zmysłowych przyniotów. Według jego wierzeń, pszo-

Ameryka. Przy szeregówolnych opisach podpalę i rabunków jakie miały miejsce w Pittsburgu przekonywamy się, że one były dziełem nie „strajkujących”, ale tego próńczącego wścieczństwa, które wszędzie, wywołując ruchy, głowę dla małego dobieżnego zysku milionowe ponoszą straty, nie szczerząc wcale ani swego, ani bliżnich życia. Była chwila, w zesną niedziela, w której obprawiano, że całe miasto pędzi z dyment; takie niebezpieczeństwo groziło od strony kolei żelaznej, na której szynach tysiące wagonów w dżęgocie półmiloży się paliły. Gwardya ohywatelska chwilowo straciła głowę, ale sama wielkość niebezpieczeństwa wróciła jej upamiętnia, tak, iż jakkolwiek wojsko zostało z miasta przez powstanie wygonione, a arsenal spalany, gwardya już w niedziela na wieczór dała sobie radę z podpalitemi boryzamieli i przywróciła porządek. Liczba poległych i rannych doobodzi 300. W innych miastach nie powtórzyły się podobne sceny barbarzyństwa i głupoty, i jakkolwiek „strajka” się szorzy przy kolejach, jest nadzwoja usmierzania niepokoi, tam bardziej, że zarządy niektórych kolei, dobrowolnie podwyższyły dawniejsze płace. Obawa jest jednak wielka a straty ogromne, nie tylko w zburzonych i popalonych rzeczach, ale i w zastojach przemysłu i handlu. Ministrowi przestano być całą siłą zbrojni ludowa i moraka mied w pogotowiu, i wysłać ją oddziałami na zagrożone miejsca, nie czekając na żądanie pojedynczych miast.

— W Chicago ponowily się nieporządki. Milicya ubrzojona ku obronie miasta dała ognia i zabiła 15 przywódców. Jeden z komitetów „strajkujących” robotników przesłał sekretarzowi stanu Ewarstowi spis wszystkich zażaleń i żądań uprzążenie, iżby rząd ustanowił sąd polubowny, któryby w czasie bezrobocia rozszadł wszystkie sprawy między robotnikami a pracodawcami.

Cała ta awantura amerykańska, boż nie wiadomo jak ją inaczej nazwać, to woda na kolo naszych admirałów licznych stojących armii. Żeby Ameryka miała żołnierzy dużo, nieporządki nie byłyby przybrały tak groźny charakter”. Zapewne, ale oć, kiedy stojące armie dużo, bardzo dużo kosztują, a w danym razie więcej gwałtu porządnych ludzi, niż sędzieli i popalaczy z głębią gęlego społeczeństwa pewno wolność amerykańska, choć ze „strajkami”, niż nasza strzeżona niewola.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne.

Poznań, 30 lipca. Członkom Towarzystwa Przemysłowego zwracamy uwagę na dniejszy anons Dyrekcyi tego Towarzystwa o wybór się mającym Walnem Zebraniu jutro tj. w otęrek 31. b. m.

— **Roboty** nad rozprzestrenieniem wodociągów miejskich przez wystawienie nowego budynku do machin i kotłowni, rozpoczęto już w tych dniach na

ly skradzione nie wiódę się, sprzedają się za pieniądze nie dają, bo w takiu razie marnieją, mogą tylko służyć jako dar słoń za wymianie; niszcząca jeżeli rodzina właściciela popadnie w niezgodę, nie wyrabiają miodu kiewy wojny w kraju.

— **Wybrani pan** — zawołał Szlęzak w uieniesieniu — *wielkie dusze w tych drobnych odganiat swooczeńca*, jak i w pocię. Tak jest, nie chwileczkę dla człowieka być nie można, jak wznosić to maluczkę istoty do podobieństwa z sobą, przybierając do nieuczciwości w swych tradach i uczuciach, i nie u niej w nich jak w sobie podaje mądrość i dobroć Opatrzności Boskiej. Zaisie, skoro się rozważy, jak doskonally jest organizm tej drobnej muszki, skoro się zastanowi, że w tej wężej budowie miszki się przyrząd, w którym ona wyrabia pokarm dla siebie, dla gromady, dla władczyń, wytwarza cement na ubezpieczenie swych pracowni, wosk na pokrycie i ozdobe swych konwaj, bojny dobytek dla swego opiekuna, już i trucięcy przeciw swym wrogom; skoro się pamięta, że to wszystko spełnia przębia ludwie dostrzegając, i żądło tak cienie, iż pod szkłem powiększającym, które koniec najdłuzszej iży przedkłada na ćwierć cala, grót ten, choć przytem wydrążony, jeszcze jest niewidzialny; że to wszystkie czynności odbywają się w kalwie ledwie wielkości drożdzy, że wreszcie dęta w nich tyle szlachetnych przyrządów i instyktów; skoro mówię, kto wzdanie to wszystko na uwagę, to niechoby był zatwardziałym niedowiarliem, jeśli mu pozostał choć byle dobrzy woli i rozum, musi się zastędydzić, skruszyć, ukorzyć i oddać hołd *nieuczciwemu niu*.
Stęgry.

gruciac, nabytym przez miasto od p. Jacobschna za 79,500 marek a przytękającym do dawniejszych zabudowań gazowni i wodociągów. Zmianem jest wnieść się mająco gnaty Goprowadzić jeszcze w tym roku ulę pod dach i zbiorczych wielkość kominia, który okolo 100 stóp będzie miał wysokości.

— **Smaraczka** pokazuje się coraz licniej w naszym Kęlskiej. Prócz już wymienionych przez nas osad, niedawno zostały plaga ta w powiecie szamotulskim wzięła pod Ręczyce, częscio woli żagajone, a następnie powiaty Mokrzem a Binien, zająwszy przestrzeń 4500 morgów. Nad wzięciem ulę pracowało w zeszłym tygodniu pod Ręczycem 560 ludzi, a pod Mokrzem 250 ludzi. Przy pracach tych był obecny wysłany zaręca rejenccy p. Massenbach. Prace te ograniczają się na zabezpieczenie pól okolicznych przez kopanie rowów. Na wiosnę władcy powiatowej przybył tam w końcu minioiego tygodnia komisarz ministerstwy p. Deutch, a dnia 28. bm. obejrzał przestrzeń pod Ręczycem przez naczelny p. Gunther w towarzysztwo radcy powiatowego Drohobajna i zastępcy landrata, sekretarza powiatowego p. Wolnego i komisarza okręgowego Ottershona z Wronk. Przekonano się przytem, że niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie, jak zrazu mniemano. Znajduję się tam bowiem szaraczka w ogromnej wprawdzie ilości, większą jej liczebność jednak stanowi nie szaraczka, lecz wiewiórka (grzybki zielony), podczas kiedy niebezpieczna szaraczka przytękająca (nie migratorja) tworzy miejscami (około 10 pr. Obsa gnatki są zupełnie rzadkie); szaraczka wędrująca przełajęce przestrzeń 30—40 kroków i jeszcze dalej, co robi wszelkie ruły niurczony. P. Deutch rozporządził więc, aby wzięto jedynie już tylko młotliwego środka, tj. aby rano i wieczorem szaraczka zbierana i tępieno. W obecnej jednak porze dnie środka ten z trudnością tylko się przeprowadzi. („Kur.”)

— **Z Kościłana** piszą do „Germanii” pod dnem 25. lipca: Pomimo że nasz sąd powiatowy uznał zakaz polubowy chowania zmarnych bez zezwolenia „probozscza rządowego” pana Bręka za nieprawny i miszt namaczną przez policyę kraj, cmentarz strzeżony jest jeszcze ciągle w ulę i w dniu przez 2 do 3 handlarzy, którzy nie sprzeciwiają się wprawdzie chowaniu ulę, przeciw naręczeniu pogrzeb urządzających regularnie sobie zapisały. Ciekawi jesteśmy, kto zmarnie za to kęszta ponieść będzie. Parę dni temu domagała się strzeżenia swych włascności i jest zdecydowaną nie płacić nic, odmownie odwołał się do sądu.

— **W Świeciu** aby zastąpić opiekę sędzię, jakiej doznałaby w uniesionym przez zakladnie Sióstr Miłosierdzia, urzędzone od 1. brn. miejski dom sierot. Tymczasem umieszczono tam 6 dzieci, z których 5 są katolicie a 1 tylko protestantka. Dozorowanie ich powierzone nauczycielce prywatnej, która jest wzniana protestantkoiego.

Z miasta, 28. lipca. Wystawa własnoręcznych wyrobów członków Towarzystwa Młodych Przemysłowców rozbudna nie tylko między członkami tegoż Towarzystwa zajęte gorliwie, lecz nawet zwraca uwagę interesowanych na prowincy; przeto pozwoliz stanowiy Redaktorze, że i ja słów kilka w tej materji skreślę.

Wiele się pisze i mówi o pracy, ale doprawdy wszystko prawie kończy się na słowach; ażeby przeto zacheć do czynu, powróć tutajszcy Młody Przemysł znania urzędzenia na Bożę Narodzenie wystawy własnoręcznych wyrobów członków. Mnie się zdaje, iż pomysł ten zasługuję na wszelką pochwałę, ponieważ po pierwsze — praca ta na tem większe uznanie zasługuję, imże jest liczniejsza Towarzystwa tego, będąc w większej części tylko z wyrobami, dopiero po dach zwykłych godzinach pracy, wyrobę swoje wykonywać będą mogli; podczas kiedy ich kolegdzy, którzy bez żadnego planu, nietylko lenistwa i gromadzi oddawać się, lecz narocziw wzięniadę, czas i zdrowie będą na rozmaitych rozrywkach, które nam nie przynęta; powrócie udowodnia, e ile przemysłowcy nasz miodi, spródot może wymaganiem kraju i zagranicy; w ogóle bowiem narzębia towarzysze liczący rzemiosł naszych, i to także między członkami Młodych Przemysłowców są zdarza, iż majstrowie i fabrykanci, z umysłu na lepsze stanowiska w swych zakładach rodków nie przyjmują, odzwajając im przy należnej zdolności; na wystawie nadarzy się sposobność, chociaż tego roku tylko członkom Młodych Przemysłowców, zadać kłm mniemaniu temu, i namacalnie wydotnić, ile przemysłowcy nasz miodi, jeśli nie przewyższają, przynajmniej są równi obcopoleniowcom. Chędnij, że chędnij, i towarzysze powołani uwalam, iż obawiam się, że katoligo celnika. Przemysłowcy, udział wzięć w wystawie tej, ażeby dobrzy swym wyrobem dać świadectwo doskonałego rzemioslnictwa, nie tylko ze względu na siebie samego, lecz dla wszystkich tych, z którymi związek koleżeński go łączy; — gdyżby bowiem udziału w wystawie nie wziął

ła gnuśności lub nieudolności, natenczas przyszaczący należało, iż wybór jego na okaz publiczny się nie kwalifikuje.

Być może, iż niejednen z członków Towarzystwa, zastawiać się będzie brakiem sposobności i czasu, lecz jestem przekonany, że wola każdego wszystko przeważycieć można; zwłaszcza, jeżeli komuś każdemu w tem przykre położeniu się znajdującemu rękę podać, doświadczyć, poradę i pomocy o ile tylko w jego mocy będzie, nie odmówić.

Każdy tedy członek do tej wspólnej sprawy, chociażby najmniejszą, a staranną opieką, przychylnie się powścią, niechaj udowodni, iż prawdziwość przewidywać jest zdołał; rozumiejąc, iż ogólna praca, jedyną jest gwiazdą przewodniczącą do osiągnięcia celu nam nadziejonego.

Melnaj jeszcze się zastanawiając dla czego Towarzystwo tylko w swym tonie się zamknęło, dla czego i na innych młodych przemysłowców planu tego nie rozpraszano? Jednakże szkodzący to rzecz, poznać, iż przynajmniej w tym roku nie da się tego uczynić; może podobnie, gdy potrzeba większej łączności w młodych przemysłowcach się rozbuździ, gdy za wszystkich zakatków naszego Królestwa koleścieniaki dnieć podawać sobie młodzież przemysłowa będzie, to i pomiędzy innymi czynnościami w ogólnej wysławie pomysł być będzie można. Potrzeba tylko wytrwałość, tej jedynej ogólnej powodzi każdego dzieła, potrzeba tylko jednolitego rozbudzenia poznawania obowiązków swoich w obec siebie, rodziny i kraju.

Redaktor odpowiedzialny

Wiktor Stawicki w Poznaniu.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 30. lipca.			
Ceny ustanowione przez starostę-ryzyszenie kłopska.	Za 50 kilogramów		
Paszewny	18 15	19 15	11 40
Zyta	9 15	8 60	8 20
Jęczmień	8 15	7 80	7 40
Owies	1 80	7 10	6 70
Ryżak zlnowy	12 15	14 25	14 50
Rzecz	15 15	14 75	14 10

O krowata (z beczką) za 100 litrów po 100% Tral. Wyprowadzenie 00,000 litrów, cena wywoławcza 48,50 mk. na lipiec 48,50 mk., sierpień 48,50 mk., wrzesień 49,00 mk., październik 49,50 mk., listopad 47,10 mk.

Ceny targowe w Poznaniu, z dnia 27. lipca		
Ceny wyprzedkowane przez rzekł. dyrektora polskiy.	Za 100 kilogramów	
Siłomy prosty (za 100 kilogramów targane)	4 50	3 75
Siłomy (targane)	5 40	4 50
Siłomy	—	—
Grocha	—	—
Secewicy	—	—
Baba	—	—
Karstoli	3 40	3
Wakowiny (za 1 kilogram)	—	—
od kulki	1 40	1 10
od brzośca	1 30	1
Wępkowiny	1 30	80
Słopiowiny	1 20	80
Ciekiny	1 20	80
Masła	2	1 80
Jaj (kupa)	2	—

Im Namen des Königs.

In der Untersuchungssache

wider den Redakteur **Victor Stawicki** zu Posen hat das Königliche Kreisgericht zu Posen, Abtheilung für Strafsachen, in seiner Sitzung vom 30. August 1876, in welcher anwesend waren:

- I. als Richter:
- der Kreisgerichtsrath **Gross**, als Vorsitzender,
 - der Kreisgerichtsrath **C. Müller** und
 - der Kreisgerichtsrath **Gregor** als Beisitzer.
- II. als Beamter der Staatsanwaltschaft: der Staatsanwaltschaftsgehilfe **Heinemann**,
- III. als Gerichtsschreiber: der Baren-Diätar **Schöneich**,
- IV. als Dolmetscher: der Aktuar **Jasielski**

das

1. der Angeklagte Redakteur **Victor Stawicki** zu Posen eines Vergehens gegen die öffentliche Ordnung im Sinne des § 131 der Reichs-Strafgesetzbuchs und der öffentlichen, in einer Zeitung verübten Beleidigung des Staatsanwalts v. **Dressler** zu Posen nicht schuldig und von der betreffenden Anklage freizusprechen,
2. dagegen der öffentlichen, in einer Zeitung verübten Beleidigung des Königlich Preussischen Staatsministers schuldig und deshalb in eine Geldstrafe von 200 Mark, welche für den Fall des Taugensens eine Gefängnisstrafe von 4 Wochen zu substituiren, und in die Kosten der Untersuchung zu verurtheilen,
3. der verurtheilte Theil des Urtheils auf den Antrag des beklagten Ministers einmal in der hier erscheinenden „Posener Zeitung“ und einmal in dem hier erscheinenden „Ordewnik“ auf Kosten des Angeklagten bekannt zu machen,
4. der Artikel: **mowa posta Dr. Wł. Niegolewskiego**, Seite 1, Spalte 8 und Seite 2 Spalte 1 der Nr. 20 des „Ordewnik“ vom 15. Februar d. J. in allen vorfindlichen Exemplaren sowie die zu ihrer Herstellung bestimmten Platten und Formen unbrauchbar zu machen.

Von Rechts Wegen.

Im Namen des Königs.

In der Untersuchung wider den Zeitungs-Redakteur **Victor Stawicki** in Posen hat die erste Abtheilung des Kriminal-Senats des Königlich Appellationsgerichts zu Posen in der am 2. November 1876 gehaltenen Sitzung, in welcher anwesend waren:

- I. als Richter:
- der Appellationsgerichts-Vize-Präsident **Geheime Ober-Justizrath Drenkmann** und
- der Appellationsgerichts-Rath v. **Choltitz**,

der Appellationsgerichts-Rath **Kiesel**, der Appellationsgerichts-Rath **Paebsche**, der Appellationsgerichts-Rath **Huber**,

- II. als Beamter der Staatsanwaltschaft: der Ober-Staatsanwalt **Stüttc**.
- III. als Gerichtsschreiber: der Appellations-Sekretär **Krieger**.

nach vorgängiger mündlicher Verhandlung für Recht erkannt: dass das Erkenntnis des Königlich Kreisgericht zu Posen vom 30. August 1876 auf die Appellation der Königlich Staatsanwaltschaft und des Angeklagten dahin abändern, beziehungsweise zu bestätigen, dass der Angeklagte Zeitungs-Redakteur **Victor Stawicki**, der verurtheilenden Beleidigung des Königlich Preussischen Staatsministers und der verurtheilenden Beleidigung des Staatsanwalts v. **Dressler** in Posen schuldig und dafür mit sechs Wochen Gefängnis zu bestrafen, dem beklagten Staatsministerium und dem beklagten Staatsanwalt v. **Dressler** die Befugnis zugesprochen, den verurtheilten Theil des Erkenntnisses binnen 4 Wochen nach Empfang einer Ausfertigung des rechtskräftigen Erkenntnisses einmal in der „Posener Zeitung“ und einmal im „Ordewnik“ auf Kosten des Angeklagten öffentlich bekannt zu machen, der Artikel: **Mowa posta Dr. Wł. Niegolewskiego** Seite 1, Spalte 3 und Seite 2 Spalte 1 der Nr. 20 des „Ordewnik“ vom 15. Februar 1876 in allen vorfindlichen Exemplaren sowie die zu seiner Herstellung bestimmten Formen und Platten unbrauchbar zu machen und die Kosten beider Instanzen dem Angeklagten aufzulegen.

Von Rechts Wegen.

Im Namen des Königs.

In der Untersuchung wider den Zeitungs-Redakteur **Victor Stawicki** zu Posen auf die Nichtigkeitsbeschwerde des Angeklagten hat das Königlich Obertribunal, Senat für Strafsachen, Abtheilung I., in der Sitzung vom 12. Juni 1877, an welcher Theil genommen haben:

- als Richter:
- der Vicepräsident, Wirkliche Geheime Rath **Dr. von Ingersleben**, die Ober-Tribunals-Räthe **Ebing**, **Weyers**, **Hahn**, **Wulfers**, **Kamngesser** und **Stechow**,
- als Beamter der Staatsanwaltschaft: der Ober-Staatsanwalt v. **Wolt**,
- als Gerichtsschreiber: der Ober-Tribunals-Sekretär **Schroeder**,

nach vorgängiger mündlicher Verhandlung für Recht erkannt: dass die Nichtigkeitsbeschwerde gegen das Erkenntnis des Kriminal-Senats des Königlich Appellationsgerichts zu Posen vom 2. November 1876 zurückzuweisen und die Kosten des Verfahrens dem Imploranten aufzulegen.

Von Rechts Wegen.

Walne Zebranie

Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w przyszły wtorek tj. **31. b. m.** o godzinie Sej wieczorem w lokalu Towarzystwa, na które szanownych członków zaprasza uprzejmie (788)

Dyrekcya.

5925 Marek

kościelnych pieniędzy są do wypożyczenia w Wierzbnie (Wiersebanu p. Prittisch).

Sieczkarskie, wagi decymalne, pługi, smarowidło do wozów, odkładnie, rylce i płoty, żelazo kulki i walcowane, spręży kołowe na belki do budowli, wozdźki drutowe, ładowniki żel. polski. Po jak najdłuższych cenach (30)

T. Krzyżanowski,

Handel Żelaza,

Szwajka ul. 17, obok kościoła Demickiego
Dla cieplejzego na rękę, Brzaja i 1 piekarni w Brzaju w Poznaniu i najjaśniejszy cieplejzy żródło na rękę nr. 1 i do węgnowania nr. II do węgnowania ujęcia. Piekarni po złotemu — Gopłana woda na kąpiele, kąpiele i wozdźki wozdźki na tary, Białonki po trzy złote poleca apteka **Ludwika Ratomskiego** w Złazyniu.

Dnia 28. b. m. otworzylm przy ul. Piekarny nr. 11 narożnik ulicy Ogrodowej w domu Wł. Lesakowicz

Nowa Piekarnia Poznańska

z doskonałomianym urządzeniem do wypiekania najczystszej piekarnicy chleba i bułek w rozmaitej formie. Obiecuje prawdziwie rzetelną usługę (784)

Józef Hojnacki, piekarz.

Handel porcelany i szkła

J. Kusztelana w Poznaniu w Bazarze

wyprzedaje wazonu od najdłuższych cen, **kieszki** do szamp, kryształowe czło zniegła tuzin po 6 mk., **kuffe** do piwa białe tuzin od 3,50 mk., **flortze**, szklanki, **kieszki**, ramy do obrazów i instra po najniższych cenach (413)

Balzam przeciw reumatyzmowi

J. W. Becka w Poznaniu, ulica Wrocławska nr. 94. Jedyny środek kausający reumatyzm najdotkliwiej, pologowy i podkowy. Pł. 8 mk. i dostać można w aptece **Wgo Elusera** i w składzie materialny apteczny **J. Sobackiego** w Starym Ryńku w Poznaniu, w Krotoszinie u **Wnej Kusche**, w Środzie u **Wgo Radziejewskiego** i w Bydgoszczy u **Wgo Hegevalda**. (711)

Coś dla kobiet. Piżmki na bloninę i wszelkie choroby nerwowe, skłoniki, piekna a skuteczna, piżmki po dwa złpł. poleca apteka **Ludw. Ratomskiego** w Złazyniu.

+

Krzyże

inne nagrobki z marmuru, piekarnicy, ul. pieknie i tano się wykonują. Wzrost w zapasie bloninę ogrodnictwa, drzewo, płyty granitowe, algi u (875)

B. Loewenherz, następc.

A. Schlesinger

Poznań, Bransłowa ulica nr. 14, obok rejency.

Ucznia porządnych rodziców, który uczy się, przynajmniej wycieczki, **T. Wojciechowski** introligator, (777) Szeszarka ulica.

Wesołe, jasne i zdrowe pomieszkanie na prozdru przy placu Wilhelmowskim just od I. pizzeriiakna do wydzierżawienia. Bliszą wiać. udzieli Ekspedycja „Ordewnik“.